

Szanowny Pan
Aleksander Miszalski
Prezydent Miasta Krakowa

INTERPELACJA/ZAPYTANIE W SPRAWIE

Dotyczy: **Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Krakowie**

Szanowny Panie Prezydencie,

W oparciu o art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1153) zwracam się z prośbą o weryfikację działania Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Krakowie. Z taką prośbą zwracają się bowiem do mnie mieszkańcy Krakowa podnosząc zarówno organizację pracy tej jednostki, jak i zaskakujące decyzje, których przykłady przytoczę w uzasadnieniu do interpelacji.

Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Krakowie, powołany Zarządzeniem Nr 131/2019 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 22 stycznia 2019 r. (...) funkcjonuje w strukturze Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa. W skład Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Krakowie wchodzi: sekretarz, lekarze, doradcy zawodowi, psycholodzy, pedagodzy, pracownicy socjalni, powoływani odrębnym Zarządzeniem Nr 841/2024 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 15 marca 2024 r. (...) Przewodniczący Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Krakowie podlega wraz z Zespołem bezpośrednio Prezydentowi Miasta Krakowa.

UZASADNIENIE

Zwróciła się do mnie rodzina jednej z mieszkanek Krakowa, która w wieku 92 lat doświadczyła, łagodnie ujmując zaskakującej (a może jednak standardowej) procedury orzecznictwa wdrożonego przez Miejski Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Krakowie. Prośba córki, która przesłała mi pełną dokumentację też była zaskakująca. Nie prosiła o pomoc dla mamy, a o podjęcie działań, które być może pozwolą uchronić przed tego typu doświadczeniem i stresem inne starsze, schorowane, mające problemy z poruszaniem się osoby starające się o orzeczenie o stopniu niepełnosprawności.

W przesłanej dokumentacji i oświadczeniu córki (dołączone do odwołania sporządzonego przez kancelarię prawną) czytamy m.in.:

„Wniosek został złożony w dniu 28 października 2024 roku.

Po 4 miesiącach (pismo z 20.02.2025 r.) wpłynęło zawiadomienie o konieczności stawienia się na posiedzenie składu orzekającego w tej sprawie.

W wyznaczonym terminie (13 marca 2025 r.) i miejscu (...) z moją pomocą stawiała się przed składem orzekającym.

Skład orzekający to była jedna osoba, która nie przedstawiła się. (...) w mojej obecności została poddana badaniu przez tę osobę.

Badanie polegało na zadaniu kilku pytań np. o podanie imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania, na które (...) odpowiedziała prawidłowo, natomiast na pytania o wiek, powód mieszkania u córki, podanie bieżącej daty a także nazwiska prezydenta państwa i prezydenta Krakowa nie potrafiła odpowiedzieć. Badanie trwało ok. 10 minut.

Po badaniu polecono (...) przejść do innego gabinetu, w którym (w dalszym ciągu w mojej obecności) została poddana kolejnemu badaniu. Również tutaj przyjmująca osoba nie przedstawiła się. Badanie polegało na uderzeniu młoteczkiem w kolana, wydaniu poleceń (...) dotknięcia palcem wskazującym nosa oraz uniesienia nóg z pozycji leżącej.

To badanie trwało również około 10 minut. Po tym badaniu osoba badająca stwierdziła, że (...) bardzo dobrze wygląda jak na swoje lata (92) oraz jest w niezłej formie.

Na koniec poinformowano (...) i mnie o tym, że orzeczenie składu orzekającego zostanie przesłane pocztą w terminie do 14 dni.

Pismo zawierające stanowisko składu orzekającego nosi datę 18 marca 2025 r.

Stanowisko było wezwaniem do ponownego stawienia się przed składem orzekającym tym razem w poszerzonym składzie w celu wydania orzeczenia.

W wyznaczonym terminie (9 kwietnia 2025) i miejscu (...) z moją pomocą ponownie stawiała się przed składem orzekającym.

Poszerzony skład orzekający składał się z jednej osoby, która nie przedstawiła się. Po kilku pytaniach: o imię, nazwisko, wiek oraz co pacjentka jadła na śniadanie (tego ostatniego pacjentka nie wiedziała) nastąpiło badanie, na które złożyły się: pomiar ciśnienia krwi, osłuchanie stetoskopem. Badanie trwało około 15 minut. Na koniec osoba przeprowadzająca badanie poinformowała, że orzeczenie zostanie przekazane pocztą w terminie 14 dni.

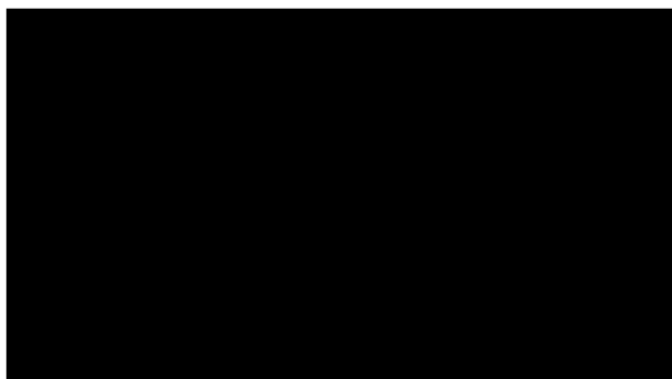
Skład orzekający w piśmie z 09.04.2025 r. wydał orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.”

W uzasadnieniu wydanego orzeczenia na szczególną uwagę zasługuje zdanie:

(...) W ocenie składu orzekającego **nie jest Pani** (...) **osobą niezdolną do pracy** albo **zdolną do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej i wymagającą w celu pełnienia ról społecznych stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innych osób** (...).

Warto nadmienić, że Wnioskodawczyni dostarczyła dokumentację medyczną potwierdzającą **schorzenia układu ruchu** (wymiana obu stawów kolanowych), kardiologiczne (**arytmia serca - migotanie przedsionków, rozrusznik serca**), neurologiczne (**stan otępienny w chorobie Alzheimera**). Dokumentacja zawierała też zaświadczenie lekarskie (z 25.10.2024 r.), z którego wynikało, że **wymaga całodobowej opieki**. Wskazywała na to także **karta oceny pacjenta w skali Barthel**. Wnioskodawczyni przestała bowiem radzić sobie z codziennymi czynnościami takimi, jak przygotowywanie posiłków, mycie się, przebieranie itd. Nie opuszczała samodzielnie mieszkania, bo z powodu

postępujących zmian demencyjnych nie potrafiła odnaleźć się w przestrzeni. Upadek i uraz głowy sprawiły, że musiała zamieszkać z córką.



Pełnomocnik wnioskodawczynie złożył odwołanie (5 maja 2025 – pismo kancelarii adwokackiej) i zaskarżył orzeczenie Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Krakowie wskazując szereg naruszeń. W piśmie z 16 czerwca 2025 r. Wojewódzki Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności weswał Wnioskodawczynię na kolejną – trzecią - już komisję lekarską, która miała odbyć się 14 lipca 2025 r. Niestety Wnioskodawczynie nie doczekała terminu. Zmarła 13 czerwca 2025 r.

Mieszkańcy zwracają się również do mnie z pytaniami dotyczącymi **ubiegania się o wydanie karty parkingowej osoby niepełnosprawnej**. Wydawać by się mogło, że to niezbyt skomplikowana procedura, którą jasno regulują zapisy prawne. Okazuje się jednak, że w tej przestrzeni ulg i uprawnień, otrzymanie takiej karty wymaga przedstawienia wielu dokumentów i proste wcale nie jest, zwłaszcza dla osób z niepełnosprawnością. Przytoczę przykład seniora (ur. 1937 r.) , który złożył wniosek w 2023 r., do którego dołączył dokumenty od lekarza pierwszego kontaktu, neurologa i ortopedy. W odpowiedzi, którą otrzymał wskazywano na konieczność dostarczenia kolejnych dodatkowych badań. To osoba mająca problemy z poruszaniem się, więc posiadanie karty byłoby pomocne dla osób sprawujących opiekę i pomagających seniorowi w transporcie.

Mogę też przytoczyć przykład sprzed zmiany przepisów, kiedy o kartę mogły ubiegać się osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności wynikającym z przyczyn dysfunkcji ruchu tzw. 05-R. W 2014 r. wniosek o kartę złożyła 69-letnia wówczas seniorka (informacja na podstawie dokumentacji). Posiadała stosowne orzeczenie z narządu ruchu 05-R. Była po operacji kręgosłupa lędźwiowego, którego stabilizacja wymagała wstawienia dwóch prętów tytanowych i sześciu śrub. Objęta była stałą opieką specjalistyczną i rehabilitacyjną, na którą samodzielnie dojeżdżała prowadząc samochód. Auto ułatwiało jej również codzienne funkcjonowanie i było pomocne przy załatwianiu wielu spraw czy robieniu zakupów. Nie otrzymała karty, choć i tak wykazała się determinacją odwołując się aż trzykrotnie.

W załączeniu do interpelacji dołączam też historie rodziców dzieci ze spektrum autyzmu (szczególnie tych, które funkcjonują w ramach zespołu Aspergera), którzy podzielili swoimi doświadczeniami z posiedzeń składu orzekającego Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności przy ul. Dekerta w Krakowie, w których uczestniczyli. Historie zostały zanonimizowane na potrzeby maila. **Mail został wysłany 15 kwietnia 2025 r. do Wydziału Wydział Polityki Społecznej, Równości i Zdrowia w Krakowie** przez jednego z rodziców. Cyt. z maila: „(...) Wielu rodziców relacjonuje, że komisje orzekające pomijają dokumentację, ignorują opinie specjalistów, nie rozumieją diagnozy i oceniają wyłącznie powierzchowną samodzielność.(...) dzieciom z zespołem Aspergera **nie są przyznawane punkty 7 i 8** (...) Przykład? Sprawdzają, czy dziecko potrafi się przedstawić, powiedzieć, jaki jest dzień tygodnia, czy zrobi sobie kanapkę – i na tej podstawie orzekają, że nie wymaga opieki.(...) **autyzm to niepełnosprawność ukryta.** Inteligentne, spokojne dziecko może mieć potężne trudności funkcjonalne – np. sensoryczne, emocjonalne, społeczne – których nie da się uchwycić w ciągu 5 minut. Jedna z matek napisała: *„Komisja trwała może 5 minut. Dziecku zadano dwa pytania: jak masz na imię i czy oglądasz bajki. Psycholog jeszcze coś dopytał – i to wszystko. Decyzja: punkt 8 przyznany, ale 7 nie.”*

Rodzice, w rozmowach ze mną, podkreślają, że szczególnie stresująca jest dla nich sytuacja, w której podczas badania muszą wyliczać braki w umiejętnościach swojego dziecka i wynikające z tego problemy, z czym sobie nie radzą i to w jego obecności. Dziecko jest świadkiem, jak rodzic go ocenia.

Proszę również Pana Prezydenta o podanie statystyk orzeczeń o stopniu niepełnosprawności:

1. Wydanych dla osób **po amputacjach**. Czy, a jeśli to ile zostało wydanych takich orzeczeń na czas określony tzw. czasowych na przestrzeni 10 lat?
2. Jaki jest wskaźnik procentowy (liczbowy) odwołań od wydanych orzeczeń na przestrzeni 10 lat?
3. Jaki jest wskaźnik procentowy (liczbowy) pozytywnie rozpatrzonych odwołań Wnioskodawców od wydanych orzeczeń (tzn. na rzecz Wnioskodawców) na przestrzeni 10 lat?

Chciałam zaznaczyć, że przykłady opisane w interpelacji oparte są na dokumentacji (posiada ją zapewne Miejski Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Krakowie) oraz podpisanych oświadczeniach osób świadomych konsekwencji prawnych wynikających z ich złożenia.

Proszę Pana Prezydenta o stanowisko w przedstawionym powyżej zakresie i podjęcie działań w ramach posiadanych kompetencji i uprawnień. Sprawy, które poruszyłam w interpelacji są indywidualne, ale mają wspólny mianownik. Niepokojącym wydaje się fakt, polegający na odnoszeniu się składów orzekających do przedstawianej przez wnioskodawców dokumentacji medycznej i braku zaufania do lekarzy specjalistów, którzy się pod nią podpisali, a także krótkich, pobieżnych badań. Obrazuje to najlepiej dokumentacja śp. **92-letniej** seniorki, której **stan otępienny w chorobie Alzheimera, arytmia serca - migotanie przedsionków, rozrusznik serca, wymiana obu stawów kolanowych** czy nawet wiek pozwoliły na wyciągnięcie wniosków, które powtórnie zacytuję: (...) w ocenie składu orzekającego **nie jest Pani** (...) **osobą niezdolną do pracy**(...).

Z poważaniem

Renata Piętka